



## ***POLICY PAPERS***

**Nr 7/2009**

*Warszawa, luty 2009*

---

**Tomasz OTŁOWSKI**

### **ZABEZPIECZENIE LOGISTYCZNE OPERACJI AFGAŃSKIEJ – ASPEKTY GEOPOLITYCZNE**

---

Narastające zagrożenie dla stabilności i ciągłości dostaw zaopatrzenia dla sił międzynarodowych w Afganistanie, dostarczanego drogą lądową przez terytorium Pakistanu oraz plany zwiększenia kontyngentu amerykańskiego działającego w ramach operacji „Enduring Freedom” sprawiają, że niezbędne staje się wytyczenie nowych szlaków logistycznych. Niekorzystne geopolityczne położenie Afganistanu sprawia jednak, że w poszukiwaniu alternatywy dla trasy pakistańskiej logistycy NATO i USA skazani są *de facto* na drogi zaopatrzeniowe wiodące albo bezpośrednio przez terytorium Federacji Rosyjskiej, albo w najlepszym razie przez obszar państw położonych w Azji Centralnej i na Zakaukaziu, znajdujących się w rosyjskiej strefie wpływów. Sytuacja taka oznacza, że w każdym przypadku korzystanie przez siły ISAF/OEF z tych szlaków zaopatrzeniowych wymagać będzie bezpośredniej lub pośredniej zgody Moskwy oraz jej zaawansowanej współpracy z Brukselą i

Waszyngtonem. To zaś wymagać będzie daleko posuniętych koncesji geopolitycznych na rzecz Rosji ze strony USA i NATO. Koncesji, których ofiarą może paść także Polska i jej strategiczne interesy w środowisku międzynarodowym.

Niekorzystny kierunek rozwoju sytuacji w Pakistanie rodzi poważne obawy o stabilność i bezpieczeństwo głównego lądowego szlaku zaopatrzenia dla sił międzynarodowych operujących w Afganistanie.

Trasa ta, przebiegająca przez tereny Pakistanu objęte rebelią Talibów, coraz częściej staje się nieużyteczna ze względu na okresowo nasilające się ataki islamistów lub odwetowe operacje militarne prowadzone przez pakistańskie siły bezpieczeństwa. Ekstremiści muzułmańscy najwyraźniej zresztą uczynili z atakowania konwojów zaopatrzeniowych na terytorium Pakistanu jedną ze swych głównych *modus operandi* w walce z siłami ISAF/OEF. Rośnie liczba i skuteczność ataków na konwoje sił międzynarodowych na terytorium pakistańskim, rozszerza się również geograficzny obszar, na którym są one przeprowadzane.

Rozwój wydarzeń w Pakistanie sugeruje, że w najbliższym czasie nie ma szans na poprawę sytuacji. Co więcej, należy się obawiać, że będziemy mieć do czynienia z dalszym umacnianiem się pozycji Talibów i ich sojuszników w prowincjach graniczących z Afganistanem (FATA i NWFP). Gwałtowny wzrost aktywności ugrupowań ekstremistycznych w zachodnim i północnym Pakistanie jest przy tym efektem ogólniejszego trendu: systematycznej poprawy kondycji i wzmacniania roli islamskich ruchów i ugrupowań radykalnych, w tym także samej Al-Kaidy (a dokładnie jej „starego” rdzenia, z Osamą bin Ladenem na czele). Elementem tego procesu jest nie tylko stopniowe przejmowanie przez pakistańskich Talibów wyłącznej kontroli politycznej i administracyjnej nad kolejnymi dystryktami w FATA, ale też zacieśnianie współpracy między różnymi grupami i strukturami islamistów, operującymi zarówno na obszarach plemiennych, jak i w innych regionach Pakistanu (głównie w Kaszmirze). W dającej się przewidzieć przyszłości zagrożenie dla dostaw transportowanych „trasą pakistańską” będzie więc bez wątpienia narastać, włącznie z realną perspektywą całkowitego wstrzymania dostaw.

Biorąc pod uwagę fakt, że drogą lądową, wiodącą przez obszary plemienne na pograniczu pakistańsko-afgańskim, transportowane jest ok. 70-80% całości zaopatrzenia dla sił międzynarodowych w Afganistanie, problem pogarszających się warunków bezpieczeństwa na tym szlaku zaczyna mieć coraz większe znaczenie dla operacyjnego i strategicznego położenia Aliantów. Tym bardziej, że w najbliższych tygodniach liczebność sił koalicyjnych w Afganistanie zwiększy się o kilkanaście tysięcy żołnierzy, wzrosną też zatem sojusznicze potrzeby logistyczne.

Dodatkowym czynnikiem, który skłania do szybkiego poszukiwania alternatywnych tras zaopatrzenia, jest zbliżający się koniec zimy w Afganistanie – a więc tradycyjny początek sezonu wojennego i eskalacji działań bojowych zbrojnego podziemia.

Prócz pogarszania się sytuacji w Pakistanie, ostatnie tygodnie przyniosły też informacje, że władze Kirgistanu podjęły decyzję – ewidentnie „sponsorowaną” przez Moskwę – o zakończeniu dzierżawy bazy lotniczej w Manas przez NATO i USA. Baza ta, wykorzystywana przez sojuszników od grudnia 2001 roku, spełniała istotną rolę w całym skomplikowanym systemie logistycznego zaplecza misji afgańskiej. Co miesiąc transportuje się tędy 15 tys. ludzi i ponad 500 ton zaopatrzenia; to właśnie Manas miała spełniać kluczową rolę w operacji przerzutu do Afganistanu dodatkowych sił amerykańskich.

Tajemnicą poliszynela jest przy tym fakt, że baza Manas (dzięki swej potężnej infrastrukturze, w tym długim pasom startowym) ma dla Amerykanów przede wszystkim znaczenie strategiczne w skali globalnej, będąc największym punktem przeladunkowym i węzłem komunikacyjnym dla sił zbrojnych USA w tej części świata. Jej ostateczna utrata byłaby dla Pentagonu poważnym utrudnieniem, nie tylko w kontekście zapewnienia logistycznego zaplecza misji afgańskiej.

Oficjalnie, zarówno dowództwa ISAF, jak i OEF bagatelizują kwestię rosnącego zagrożenia dla stabilności dostaw zaopatrzenia *via* Pakistan oraz perspektywę rychłego zamknięcia bazy w Manas. Nieoficjalnie jednak wiadomo, że zapadły już stosowne decyzje polityczne o poszukiwaniu alternatywnych tras zaopatrzeniowych, które udźwignęłyby większą część wysiłku logistycznego operacji sojuszniczej w Afganistanie.

Położenie geograficzne Afganistanu – w głębi masywu lądowego Azji, z dala od akwenów morskich i głównych centrów gospodarczo-politycznych kontynentu – oraz niezwykle uboga infrastruktura transportowa całego regionu sprawiają jednak, że jest to zadanie niezwykle trudne. Sytuację w tym zakresie pogarsza fakt, że część państw sąsiadujących bezpośrednio z Afganistanem lub położonych na trasie ewentualnych nowych szlaków transportowych ISAF/OEF jest nieprzychylna bądź wręcz wroga wobec USA (lub Zachodu jako takiego).

W szczególności dotyczy to Islamskiej Republiki Iranu. Poprowadzenie tras zaopatrzeniowych dla sił międzynarodowych w Afganistanie przez terytorium Iranu byłoby – z finansowego i organizacyjnego punktu widzenia – najkorzystniejszą alternatywą dla trasy pakistańskiej. Jednakże złe relacje polityczne Teheranu z Zachodem, utrzymujące się od trzech dekad, a w ostatnim czasie wzmacniane przez kontrowersje wokół programu nuklearnego Iranu

oraz jego zaangażowanie w destabilizację sytuacji wewnętrznej w Iraku, Libanie czy Strefie Gazy sprawiają, że nie może być mowy o „automatycznym” wykorzystaniu terytorium irańskiego przez logistykę ISAF/OEF. Sytuacja w Pakistanie pogarsza się jednak w tak szybkim tempie, że planiści NATO nie mogą pozwolić sobie na zwlekanie z poszukiwaniem choćby tymczasowych tras zaopatrzeniowych, alternatywnych wobec Pakistanu. Tym należy więc przede wszystkim tłumaczyć niedawną decyzję Sojuszu Północnoatlantyckiego, zezwalającą poszczególnym krajom członkowskim na staranie się o zgodę Teheranu na dostarczanie zaopatrzenia siłom sojuszniczym w Afganistanie.

Jest jednak oczywiste, że nawet jeśli Iran wyrazi zgodę (co jest wysoce prawdopodobne) na dostarczanie przez swe terytorium do Afganistanu części zaopatrzenia dla sił niektórych europejskich członków NATO, to i tak nie rozwiąże to problemu logistyki sił ISAF/OEF jako takiej. Geografia i geopolityka regionu determinują więc zwrócenie się o pomoc w tej sprawie do Rosji lub państw Azji Centralnej i Zakaukazia (z których większość znajduje się w rosyjskiej orbicie wpływów). Teoretycznie, istnieją dwie możliwości poprowadzenia tras zaopatrzeniowych do Afganistanu przez wschodnią i środkową Azję:

- z portów atlantyckich (lub bałtyckich) w Europie, przez Ukrainę, Rosję, Kazachstan i Turkmenistan (lub Uzbekistan);

- z któregoś ze śródziemnomorskich portów w Turcji, przez Armenię, do Azerbejdżanu, gdzie ponownie przeładowywano by dostawy na statki i przez Morze Kaspijskie transportowano do Turkmenistanu. (Uproszczonym wariantem tej trasy jest umiejscowienie jej początku w gruzińskim porcie w Batumi, co znacznie skraca jej długość i pozwala ominąć prorosyjską Armenię)

Każdy z powyższych szlaków ma swoje wady i zalety. Pierwszy jest niezwykle długi i przebiega bezpośrednio przez terytorium Rosji oraz państw w mniejszym lub większym stopniu od niej zależnych, ale nie wymaga kosztownego i czasochłonnego wielokrotnego przeładunku towarów ze statków na kolej i odwrotnie. Drugi wariant trasy, choć skomplikowany i z pewnością kosztowniejszy, daje możliwość ograniczenia do minimum transportowania zaopatrzenia dla sił ISAF/OEF przez rosyjskie dominia (zwłaszcza w opcji gruzińskiej).

Nie jest przy tym wykluczone, że wykorzystywane będą równoległe oba szlaki transportowe. Gen David Petraeus, szef CENTCOM, oraz gen Duncan McNabb, szef TRANSCOM, prowadzili w ciągu minionych miesięcy szereg rozmów w tej sprawie z władzami kilku państw Azji Centralnej. Także Rosja miała już wstępnie zgodzić się na pomoc Amerykanom w poszukiwaniu alternatywnych tras zaopatrzeniowych dla sił w Afganistanie, włącznie z

perspektywą transportu „niebojowych” materiałów przez własne terytorium. Kwestia ta ostatecznie rozstrzygnie się zapewne w najbliższych tygodniach.

### **Wnioski i perspektywy:**

- Sytuacja, w której USA i NATO zmuszone są szukać w Rosji bezpośredniej pomocy w zapewnieniu stabilności i ciągłości dostaw zaopatrzenia do Afganistanu, rodzi szereg skutków geopolitycznych, z których najważniejszym jest umocnienie pozycji Moskwy względem Waszyngtonu oraz faktyczne przypieczętowanie jej strategicznej dominacji w regionie Azji Centralnej.
- Z perspektywy amerykańskiej, konieczność skorzystania z bezpośredniej lub pośredniej pomocy Moskwy oznaczać będzie faktyczny kres strategii wciągania państw Azji Centralnej w zachodnią orbitę wpływów. Utrata dotychczasowych strategicznych pozycji w tej części świata będzie też skutkować wzrostem uzależnienia USA od ich sojuszników na Bliskim Wschodzie – rolę Manas będą musiały bowiem przynajmniej częściowo przejąć amerykańskie centra logistyczne w Kuwejcie i Katarze. Zwiększy to wrażliwość Waszyngtonu na sytuację w tym regionie i w sensie geopolitycznym znacznie zmniejszy spodziewane korzyści z wycofania się USA z Iraku.
- Należy zakładać, że Rosja faktycznie udzieli USA i NATO daleko idącej pomocy w zakresie logistyki afgańskiej. Z perspektywy rosyjskiej, przedłużające się i pogłębiające zaangażowanie USA (a w mniejszym stopniu także NATO) w Afganistanie jest niezwykle korzystne. Skupia uwagę Zachodu na Afganistanie i jego otoczeniu, kosztem innych ważnych dla Rosji kierunków strategicznych (Zakaukazie, Europa Wschodnia), a także wiąże znaczne siły i środki USA i kluczowych europejskich państw Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zaistniała sytuacja będzie więc oznaczać faktyczne uzależnienie stabilności przebiegu i perspektyw operacji afgańskiej od dostaw zaopatrzenia przez terytorium Rosji lub obszar przez nią kontrolowany. Tym samym od poprawności relacji między Waszyngtonem a Moskwą zależeć będzie los misji w Afganistanie, która w sensie obiektywnym (przyszłość wojny z terroryzmem islamskim) i subiektywnym (obietnice przedwyborcze Baracka Obamy) ma fundamentalne znaczenie dla USA.
- Z pewnością więc zgoda Rosji na faktyczne uratowanie operacji ISAF/OEF przed katastrofą będzie mieć bardzo wysoką geopolityczną cenę. Należy się obawiać, że zarówno Amerykanie, jak i NATO zmuszeni będą zaakceptować w zasadzie każde warunki, postawione przez Moskwę. Rosjanie zdają sobie z tego sprawę i nie będą spieszyć się z

negocjacji – czas gra na ich korzyść, a przeciwko USA i NATO. Warunki rosyjskie obejmować mogą całe spektrum spraw ważnych dla Moskwy, w tym zwłaszcza ustępstwa amerykańskie w kluczowych kwestiach strategicznych (m.in. rezygnacja z rozmieszczenia w Europie Środkowej lądowego komponentu systemu *Missile Defense*) czy uznanie istnienia rosyjskich wyłącznych stref wpływów w Europie Wschodniej, na Zakaukaziu i w Azji Centralnej.

- Problem zabezpieczenia dostaw do Afganistanu stać się więc może katalizatorem szeregu procesów, które wpłyną na zmianę relacji strategicznych między USA a Rosją. Zmiana ta polegałaby na relatywnym wyrównaniu pozycji obu mocarstw, przynajmniej w odniesieniu do interesów i strategii wobec obszaru Eurazji.
- W takiej jakościowo nowej sytuacji geopolitycznej poważnemu pogorszeniu uległoby jednak położenie strategiczne wielu państw Środkowej i Wschodniej Europy – w tym Polski – upatrujących dotychczas w dobrych i bliskich relacjach z Ameryką gwarancji swego bezpieczeństwa przed agresywną polityką Moskwy.
- Polska byłaby w takiej sytuacji zmuszona do przeorientowania swej polityki względem NATO i Europy. Oczwistym działaniem powinno stać się wówczas dążenie do „rewitalizacji” i wzmocnienia Sojuszu Północnoatlantyckiego, w celu uczynienia go rzeczywistym i realnym gwarantem bezpieczeństwa Polski.

\* \* \*

**\* Tomasz Otłowski** – ekspert i analityk w zakresie stosunków międzynarodowych oraz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego RP. Współpracownik Fundacji *Amicus Europae*, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, publicysta. W latach 1997-2006 analityk, a następnie naczelnik Wydziału Analiz Strategicznych w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

---

*Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji Amicus Europae odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.*

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

**FUNDACJA AMICUS EUROPÆ**

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,  
TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16  
[www.kwasniewskialeksander.pl](http://www.kwasniewskialeksander.pl)  
e-mail: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl)**